№ 86. Kraków 14 Kwietnia — Piątek. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 13 kwietnia.

Wiadomym już jest skutek głosowania Izby niższéj w Berlinie nad projektem rządowym o pożyczce 30 milionów tal. Obszerne rozprawy jakie przy téj sposobności odbyły się w tém kole, toczyły się około trzech głównych punktów: Bezwzględne przyjęcie projektu, przyjęcie onegoż oparte na motywach, i odmówienie. Rząd nie miał powodu tego ostatniego spodziewać się, szło więc o to tylko, aby poprawki mające stanowić umotywowanie wniosku nie uzyskały większości; byłoby to bowiem ustąpieniem na przyszłość sejmowi prawa oceniania zewnętrznéj polityki rządowéj, a tém samém udziału Izb w rządzie. Wiadomo iż Izba przyjęła bezwzględnie projekt do prawa. Pomijając obszerne nad tym projektem rozprawy, dajemy tu tylko mowę ministra prezydenta p. Manteuffla, jako skreślającą stanowisko rządu pruskiego w obecnych stósunkach europejskich. Mowa ta brzmi:

Panowie! Rząd J. K. Mości z powodu wielkiego natężenia politycznego w jakiém się Europa znajduje i zagrażającéj z wielu stron wojny, stawa przed Wys. Izbą z żądaniem udzielenia mu kredytu, którego potrzebuje, aby w razie koniecznym całe siły zbrojne kraju w czynność wprowadzić. Kiedym przed trzema tygodniami przedłożył projekt, należałoby może żądać dowodów, iż niebezpieczeństwo to się zjawiło; dziś kiedy każdy dziennik świadczy o wielkiém wstrząśnieniu wojennem, w którém się najpotężniejsze państwa europejskie znajdują, nie potrzeba już tych dowodow, i stawia się wam proste pytanie nie wymagające usprawiedliwiania faktami: „czyli chcecie znajdując się prawie śród tych niebezpieczeństw, udzielić rządowi środków dozwalających mu silnie onym stawić czoło, lub też czy mu ich odmówić zamierzacie?“ do jednego i do drugiego zupełne macie prawo.

W komissyi waszéj dałem wyjaśnienia tyczące się dotychczasowego biegu politycznych wypadków i stanowiska Prus, do nich a to z całą dokładnością i otwartością. Uczyniłem to umyślnie w mniemaniu, że bez szkody dla kraju stać się to może, niechciałem bowiem niczego taić przed wami panowie, coby na zdanie wasze przy głosowaniu wpływać mogło, jak również, iż nastręczała mi się pożądana sposobność, aby wystąpić przeciw mylnym wyobrażeniom i przedstawieniom kraj niepokojącym, tudzież aby politykę Prus jako samodzielną i od początku dążącą ku spokojnemu rozwiązaniu sporu, w należytem postawić świetle.

Nie będę tego powtarzał co już sprawozdanie komissyi w sobie mieści, a które każdy z was ma w ręku; jedno tylko dodaję, czegom nie mógł jeszcze przytoczyć w czasie obrad w komissyi, to jest, że między pełnomocnikami czterech mocarstw w Wiedniu ułożony został nowy protokół, stwierdzający wspólność dążeń na dotychczasowéj podstawie, a tutejszy poseł otrzymał przed dwoma dniami polecenie podpisania onego.

Kiedy więc panowie przystępujecie do tych ważnych narad, rząd nie chce zostawiać nas w wątpliwości pod względem zapatrywania się na przyszłe głosowanie wasze. Rząd będzie musiał poczytywać odwleczenie lub warunkowe przyzwolenie, jako odmowę, albowiem uważa za ważne i konieczne do osiągnięcia celu swego, aby właśnie teraz mógł być zaopatrzony w żądane środki pieniężne, i cel stawionego żądania niemniéj byłby chybionym, gdyby rządowi przez warunki i przypuszczenia związane były ręce, w chwili kiedy głównie zależy na tém, aby je miał zupełnie swobodne. Rząd nie może i nie chce stawiać politykę przyszłości, boby to za szkodliwe dla kraju uważać musiał.

Jeżeli nie ufacie rządowi, iż w danych chwilach nie użyje żądanego kredytu należycie, jeżeli domagacie się zobowiązań na przyszłość, jeżeli szukacie innych rękojmi nad te, które wam przeszłość i obecność nastręcza, naówczas panowie, macie prawo odpowiedzieć na wymaganie rządu: „nie“. Jakiby wpływ w dzisiejszem położeniu świata podobne „nie“ na stanowisko Prus wywrzeć musiało, tego mówić nie potrzebuję. W przeciwnym razie dajcie nam silne i wyraźne „tak“, na dowód, że jakkolwiek zdania i sądy o kwestyach bieżących dzielą się i różnią, to przecież niebezpieczeństwo grożące znajdzie po wsze czasy Prusy w jedności.

Journal de Francfort ogłasza pod formą korespondencyi z Wiednia następujący artykuł, zdający się z półurzędowego pochodzić źródła:

Czytano niedawno w różnych zagranicznych dziennikach, jakoby Austrya oświadczyła, że przejście Dunaju przez Rosyan za *casus belli* uważać będzie. Dzisiaj, gdy Rosyanie rzeczywiście Dunaj przeszli, te same dzienniki utrzymują, że celem tego przejścia jest jedynie sprostowanie strategicznéj pozycyi armii rosyjskiej, że zatem takowe niebędzie przez Austryą za *casus belli* poczytane.

Wszakże zapewnić możemy z najlepszego źródła, że nie jest prawdą, aby Austrya miała oznaczyć przejście Dunaju jako hasło do wojny. Austrya oświadczyła jedynie Rosyi w nocie dyplomatycznéj z d. 5 marca r. b., że gdyby istotnie przyszło do wojny między tą ostatnią a zachodniemi mocarstwy, Cesarz radzić się będzie jedynie obowiązków jakie nań wkładają interesa ludów, które pieczy jego powierzyła Opatrzność. Sam zaś fakt przejścia Dunaju przez Rosyan, będący następstwem toczącej się między Rosyą a Turcyą wojny, nieprzynosi jeszcze interesom Austryi takiego uszczerbku, aby go za *casus belli* miał uważać.

Przypadki w którychby naruszenie interesów Austryi do tego doszło stopnia, iżby to mocarstwo musiało wziąść w walce czynny udział dla odparcia go, przypadki te są widoczne. Austrya nie może i niepowinna cierpieć nic takiego, coby doprowadzić mogło do rozszerzenia czy to bezpośredniego czy pośredniego przewagi Rosyi, z uszczerbkiem całości ottomańskiego państwa. Austrya zatem niemoże i niepowinna nic takiego cierpieć, coby stanowczo na tę całość godziło, lub coby prowadzić mogło do rozwiązania wspomnionego państwa, i nic też podobnego nie ścierpi.

Przypadek taki zachodziłby, gdyby grecka ludność Turcyi miała być nadal podbudzaną przez Rosyą, czyto tajemnie, czy nawet jawnie, do buntu; i do tego rzędu należy wypadek, gdyby Rosya użyła wpływu swojego na Czarnogórę, dla skłonienia Czarnogórców do zbrojnego uderzenia na Turków, a tem samem do poparcia grecko-słowiańskiego powstania. Wówczas Austrya widziałaby się zmuszoną do zbrojnej interwencyi, i nastąpiłby istotny *casus belli* z Rosyą; byłoby bowiem wtedy rzeczą widoczną, że Rosya nietylko już chce rozstrzygnąć poprostu kwestyą prawną orężem, ale nadto usiłuje w porozumieniu

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ROZMOWA
Pana Narbonne z Napoleonem
w roku 1812.

Były minister oświecenia we Francyi p. Villemain, znany z wielu pism o literaturze, wydał świeżo wielce zajmujące dzieło pod napisem: *Wspomnienia*, z którego podajemy niniejszy ustęp rzucający historyczne światło na usposobienie Napoleona przed wyprawą do Rosyi, pamiętną tylą klęskami armii francuzkiéj i przyspieszającą jego upadek.

„Zdaje się — powiada p. Villemain — że dotąd mylnie pojmowano przyczyny, które przygotowały wyprawę przeciw Rosyi, i że zbyt często brano to za istotny powód wojny, co tylko było chwilową okolicznością. Pomimo nienawiści Cesarza ku Anglikom i usiłowań do zamknięcia im wstępu do Europy, jak oni nawzajem morze mu zamknęli, wyprawa do dalekiéj Moskwy, niemiała bynajmniéj na celu przeprowadzić ściślejszą blokadę stałego lądu. Blokadę tę, sam on zwalniał niekiedy; a wiedząc, że jest niewykonalną, starał się, o ile mógł szkodzić w czém inném nieprzyjacielowi. Ukaz Cesarza Alekandra z dnia 25 grudnia 1810 r. pozwalający wchodzić towarom angielskim pod neutralną flagą, obraził go najbardziéj, jako krok niezawisły, i jako wróżba srogiéj rywalizacyi przygotowanéj dla zachodu, a którą chciał jeszcze za życia obalić, widząc w niéj — jak mówił — groźne niebezpieczeństwo dla każdego, ktoby po nim wziął berło.

Napoleon powziął tę obawę, dobrze przed traktatem tylżyckim, dobrze przed bitwą pod Austerlic, a nawet przed ogłoszeniem Cesarstwa, bo od dnia, w którym ujrzał Rosyan we Włoszech i granice Francyi bronione przeciw ich wkroczeniu rozprawą pod Zurich, od téj chwili, myśl jego, karmiona przykładami historyi, rozważająca losy imperyum rzymskiego, zatrzymywała się na tém starożytném prawie wielkich napadów Północy na Południe, i owéj powodzi barbarzyńskich ludów zstępujących z wyżyn azyjskich na europejski zachód.

Wyrozumował on sobie, że ta przedwczesna cywilizacya rozkrzewiona między temiż samemi plemionami, nie zmieniła w niczém ani stosunków klimatycznych, ani wrodzonych żądz zdobyczy; i że owszem podwoiła ich natarczywość dając w ręce dzikiéj siły udoskonaloną sztukę wojowania, i narzędzia zwycięztwa otrzymane przez umiejętność; słowem, że trzeba było spiesznie działać zanimby całkiem dojrzało wychowanie zdobywców, a korzystając z nadmiaru energii rozbudzonéj rokiem 1789, zwyciężyć barbarzyństwo za pomocą rewolucyi, a plemiona Północy przez naród Południa.

Takie to myśli marzyły się w jego duszy, i wypływały w częstych rozmowach z panem de Narbonne. Napoleon ustawicznie skręcał do tego celu to rozmowami, to przystósowaniami, to obrazami, ażeby usłyszeć jakie potakujące zdanie; gdyż milczenie, podziw nawet, nie mogły go zadowolnić; chciał on przekonanie swoje wlać gwałtem, w miarę tego jak cenił sobie podbicie pewnych umysłów bystrzejszych i niezawiślejszych.

Na nieszczęście p. de Narbonne, bardzo dobrze przyjęty przez księcia Bassano, który niezazdrościł mu wyższości rozumu, a jego prawości ufał, miał te same co do tego kraju widoki i sympatye co pomieniony minister. Można nawet dodać, że je miał jeszcze silniejsze. Mniéj ulegający przewadze jeniuszu Napoleona, mniéj przykuty do jego myśli i szczęścia, nieograniczał swych opinij na pewnych tylko oznakach powątpiewania, ale gotów był obstawać z całą otwartością i narażeniem się przy tém, co mniemał być jedynym warunkiem udania się, i główną sprężyną wyprawy.

— Czyliż się jeszcze nieprzekonałeś WPan — mówił pewnego razu do P. de Narbonne — WPan, który historyą znasz na palcach? Nieprawdaż, że tak samo przed ośmnastą wiekami ów Maryusz, chłop z Arpinum, wyniesiony przez wojnę nad patrycyat rzymski, na czele swoich rekrutów z Latium i weteranów ogorzałych słońcem afrykańskiem, po dwakroć zgniótł armie północy pod Aix i Verceil, i tym sposobem o trzy wieki opóźnił wielki przechód Gotów? Oglądałem ślady téj bitwy w rozwalinach *Aquae Sectiae* pod Marsylią. Maryusz zrodził Cezara. Wytępienie Cymbrów jest pierwszym krokiem do utworzenia Cesarstwa; w téj to krwi, a raczéj w podobnéj krwi za każdym razem hartowało się Cesarstwo, czy pod Trajanem, czy Aurelim, czy Teodozyuszem.

Toż i ja party jestem w tę wojnę z przyczyn politycznych. Tylko Cesarz Aleksander z tą chęcią dogadzania mi, z tą admiracyą udaną czy nieudaną dla mnie, z tą skwapliwością przychylania się do moich widoków, tylko on jeden mógł mię powstrzymać w téj fatalnéj loice. Każ sobie pokazać w sekretaryacie moją notę o zajęciu wielkiego księstwa Oldenburskiego, przeczytaj ją i powiedz czylim nieszukał kłótni. Siła rzeczy sama popycha. Nawet związek familijny niezaradziłby temu. Przypomnij sobie Suwarowa we Włoszech — zamiast odpowiedzi trzeba ich za Moskwę przerzucić; a kiedyż dokaże tego Europa, jeżeli nie teraz, i nie przezemnie?“

Potem zastanawiając się z głębokim namysłem, mówił daléj: „Wszystkie trudności téj wyprawy odnoszą się do rzędu moralnych trudności. Używając siły materyalnéj porwiększonéj przez rewolucyą, należy powstrzymać szały namiętne, podnieść kraje, które dałem w zarząd królowi Saskiemu nieemancypując ich bynajmniéj; zapewnić niepodległość Europie zachodniej nieporuszając republikańskiego fermentu. Na tem cała sztuka.“

Tutaj obrócił się wprost do pana de Narbonne: „WPan

z grecko słowiańskiemi heteryami, sprowadzić rozwiązanie otomańskiego państwa.

Korespondencya Czasu.

Berlin 11 kwietnia.

† Wstępny artykuł „Czasu“ w N. 81 o nowym zamachu stanu, dokonanym przez Sułtana przez zabór na skarb dóbr duchownych, i o prawdopodobnych zamachu tego skutkach, należeć będzie do tych, które dzienniki zagraniczne, bez podania źródła, wyjmując z „Czasu“, zamieszczają bez skrupułu jako owoc własnych studyów i znajomości rzeczy. Dotychczas dzienniki zagraniczne powierzchownie tylko o tym śmiałym kroku Sułtana wspomniały. *Times* uważa go za bardzo mądry i ważny, *Chronicle* za błędny i niebezpieczny; prawdziwego stanu rzeczy żaden nie rozjaśnia. Londyński zaś korespondent tutejszéj *Nationalzeitung* szydzi z dzienników angielskich opinii w rzeczy, która im nieznajoma, i oczekuje orzeczenia biegłych, zanim ośmieli się własne zdanie objawić. To przynajmniéj sumiennie. Ilaż takich korespondentów? Większa część puszcza śmiało w obieg polityczne banialuki swoje, mało troszcząc się o rozsiewanie fałszywych wyobrażeń i pojęć między tysiącami przysięgających na słowa magistra czytelników. Ileż to fałszów i błędów utrzymuje się dotąd w publiczności w ocenianiu rzeczywistych stosunków Turcyi i całego stanu sporu obecnego w sprawie wschodniéj? I nasza publiczność przywykła brać za dobrą monetę wszystko, co jéj z Zachodu przychodzi. Na własnego kraju historyą nauczono ją patrzeć obcemi oczyma, i tylko wedle blichtru cywilizacyi zachodniéj sądzić o wszystkiém, co ją otacza,— tylko w blichtrze tym pokładać wartość swoję i cel życia. Wstępny artykuł N. 82 „Czasu“, przedstawiający małą próbkę cywilizacyi zachodniéj, będzie to groch rzucony na ścianę dla tych, którzy mniemają, że berło oświaty piastują tylko zachodnie narody. Co im rozprawiać o moralności? Czyż moralność ma co wspólnego z cywilizacyą i polityką? Czyż nie pamiętacie, że filozofowie i ludzie stanu zeszłego i bieżącego wieku wyrzucili ją z systemu zasad wchodzących w budowę państw, spychając na łono familii i prywatnych stosunków? Czyż świeży przykład przemian politycznych, któreśmy widzieli we Francyi, miałby jéj był utorować drogę do przybytku sprawiedliwości, w którym odtąd rozstrzygać się będą sprawy tego świata? Poczekajmy chwilę. Płaszcz moralności, którym się dzisiejsza cywilizacya tak wspaniale udrapowała, zedrą może niezadługo z niéj zapasy wojenne. Przekonamy się wtenczas, czy to duch znieważonéj sprawiedliwości, czy samolubna pycha ziemska kryła się w jego osłonach. Tym, którzy marzą o odrodzeniu się świata, życzę, aby błogie mieli przebudzenie.

Wedle depeszy telegraficznéj, która tu zawczoraj nadeszła z Wiednia, protokół czterech mocarstw był rzeczywiście 9go b. m. podpisany. Protokół ten zawiera dwa główne punkta, które stanowiły także treść dawniejszego: najprzód, utrzymanie terytoryalnéj niepodległości Turcyi, w któréj opuszczenie Księstw Naddunajskich jest jednym z najważniejszych warunków; powtóre, ustalenie religijnych i politycznych praw chrześcian w myśli objawionéj przez samego Sułtana. Czy przez to powtórne podpisanie rzeczonego protokółu, państwa niemieckie przeszły na stronę Zachodu, i gotowe są, jeżeli nie natychmiast, to w czasie danym, wystąpić zbrojno przeciwko Rosyi, niema o tém żadnéj pewności. Zdaniem mojém, stanowisko państw niemieckich nie zmieniło się przez podpisanie tego protokółu. Powtórzenie jego ma tylko moralne znaczenie, które wpłynąć ma na decyzye gabinetu rosyjskiego. Jeżeli nie wpłynie, wątpię i dziś jeszcze, aby państwa niemieckie zbrojno protokół ten poprzeć miały. Zresztą w protokóle tym mieszczą się warunki przyszłego pokoju, które i Rosya od początku była wskazywała. Chodzi tylko o bliższe ich określenie, mianowicie drugiego. W skutku powtórnego podpisania powyższego protokółu państwa niemieckie zaspokoiły w części nalegania Zachodu. Na jak długo, to inne pytanie. Wypadki wojenne zrodzą nowe i większe nalegania, którym państwa niemieckie nie będą może w stanie zadosyć uczynić. Temu zapobiedz ma przymierze ich zaczepne i odporne, które nie jest jeszcze podobno stanowczo zawarte. Projekt, który powiózł z sobą do Wiednia pułk. Ruff, miał być przez Austryą odrzucony, jak pisze *Kreuzzeitung*. Albowiem przyłączone w nim były do właściwego traktatu postanowienia szczególne (Separat-Bestimmungen), od których gabinet pruski sam traktat uczynił zawisłym. Te to szczególne postanowienia gabinet austryacki miał odrzucić. Jaką jest treść ich, niewiadomo; domyślać się tylko można, że przypadki zaczepnego i odpornego współdziałania gabinet pruski zbyt lękliwie, albo zbyt niepewnie oznaczył, aby gabinet austryacki poprzestać był mógł na takiém określeniu. Chodzi zapewne szczególnie o ścisłe oznaczenie tego przypadku, w którymby Prusy obowiązane były wspomagać Austryą wtenczas nawet, gdyby Austrya czynnie wystąpić miała przeciwko Rosyi. Prusom trudno się będzie zdecydować na podobne zobowiązanie się, które niebyłoby czém inném, jak oddaniem się na usługi Austryi, która każdéj chwili przejść może w stan wojny, a tém samém byłoby zerwaniem z Rosyą, którego Prusy najwięcéj się lękają i nigdy się podobno do tego kroku nieośmielą. Mniemaniem zaś tu jest powszechném, że Austrya ostatecznie będzie się widziała zmuszoną obrócić się przeciwko Rosyi, zwłaszcza, gdyby mocarstwa tego plany daléj sięgać miały, aniżeli pierwotny program danych Austryi przyrzeczeń wskazywał. — Posiedzenie wczorajsze Izby drugiéj, w którém wedle uchwalonego przez komisyą wniosku podwyższenie bieżących podatków na rok jeden o 25 proc. było przyjęte, nie przedstawiło nic szczególnego w ciągu obrad. Kwestya ogólna była wyczerpana, Izba materyalną tylko stronę prawa miała na względzie. Było to także ostatnie posiedzenie przed świętami. Pierwsza sesya po świętach naznaczona jest na czwartek. — Jenerał Lindheim powrócił z Petersburga. Odpowiedź Najj. Pana na list Cesarza Mikołaja, przywieziona przez księcia Jerzego meklemburskiego, wyprawioną była przed kilku dniami przez osobnego kuryera.— Na miejsce śp. jenerała Radowitza, mianowany został jeneralnym inspektorem wychowania i wykształcenia wojskowego jenerał Peucker. W czasach zawiadownictwa Niemiec przez Arcyksięcia Jana, był on ministrem wojny; z powodu zbyt wielkiego zapału okazywanego na tém stanowisku, wpadł on był w niełaskę, a powróciwszy do kraju, zostawiony był do dyspozycyi, z któréj teraz dopiero powołanym został do nowego urzędowania. Ma on być teoretycznie wysoko ukształconym oficerem. — Nadeszła nareszcie zupełna wiosna. Od dwóch dni mamy bardzo przyjemną i ciepłą pogodę. — Wieniawscy dają dziś ósmy koncert w domu opery. Używają oni tu wielkiéj wziętości.

Paryż 8 kwietnia.

Osnowa własnoręcznego listu Cesarza Austryackiego, doręczonego Cesarzowi przez p. Hübnera, jest dotąd zagadką. Gabinet francuzki ma być ciągle zadowolnionym z postępowania gabinetu austryackiego, a przynajmniéj, jak się wyrażają Anglicy, niema być z niego niezadowolonym. Gabinet austryacki nie może wziąść stanowczéj decyzyi dopóki Francuzi i Anglicy nie zajmą pozycyi nad Dunajem. Propozycya rosyjska, przywieziona przez księcia Meklemburg Strelickiego, została zakomunikowaną gabinetom zachodnim *pro forma*. Żadnego skutku mieć już ona nie mogła. Powiększenie kontyngensu 80,000 z r. 1853, o 60,000 ludzi, nie jest wcale krokiem zrobionym przeciw Austryi, lecz ostrożnością w przewidzeniu długiéj wojny. Wiadomość którą wam temu miesiąc przesłałem, że Francya zbiera wojsko w Brescie i Cherburgu i że go posłać zamyśla na morze Baltyckie, sprawdziła się. Gdzie wojsko to wyląduje? niewiadomo. Zapał w wojsku francuzkiem jest zawsze wielki. Wiecie że podoficerowie rzucają galonki i że przechodzą, jako prości żołnierze, do pułków udających się na wschód. Turcya nie chciała zrobić z Francyą i Anglią traktatu zapewniającego chrześcianom reformy, ale przeprowadza reformy sama i tym sposobem zachowuje urok winny rządowi samodzielnemu.

Oddalenie od rządów partyi, tak zwanéj fanatycznéj, daje rękojmię rekomendacyom zachodnich ambassadorów a Reszydowi paszy daje możność przeprowadzenia zasady *Tanzimatu*, na któréj jego polityka polega. Pomimo złota rosyjskiego, powstanie greckie słabieje. Persya pozostaje neutralną. Neapol się namyśla i nie paraliżuje już neutralnéj żeglugi przed swym pawilonem. Jak widzicie, wiadomości są dla zachodu pomyślne.

Jutro wyjeżdża stanowczo książę Napoleon. Veli pasza odprowadzi go do Marsylii, gdzie gotuje się wielki bankiet. Marszałek de St. Arnaud wyjeżdża po jutrze. Lord Raglan spodziewany jest co chwila w Paryżu. Książę Cambridge ma przyjechać d. 11go. W Marsylii, marszałek de St. Arnaud ogłosi nową odezwę do wojska, a książę Napoleon powie na bankiecie mowę polityczno-wojenną. Po koszarach, placach i ogrodach paryzkich widać tylko musztrowanych rekrutów. Znowu mowa o formacyi gwardyi cesarskiéj i *Gardes du corps*. Dla ostatnich mają się już robić mundury. Będą oni złożeni z podoficerów armii, którzy jako gwardziści będą mieli stopień oficerski. Francuzi sarkają na tworzenie *gardes du corps*, przypominając sobie czasy restauracyi, ale jest to prawie nieodzowne następstwo formy monarchicznéj. Mundury dworskie, krótkie spodnie, *Gardes du corps* itp. znane są w Anglii. Podwyższają one blask korony, a nie przeszkadzają panowaniu wolności, skoro naród umie jéj używać. Mówią że pułk Gidów ma być rozwiązanym. W tych dniach byłem zaproszony na obiad pułkowy Gidów przez jednego oficera. Oficerowie Gidów żyją jak oficerowie angielscy w menażu, zwanym *mess*. Oficerowie ubrani po cywilnemu, zasiadają do jednego stołu bez różnicy stopnia. Wiadomo że w pułkach liniowych stoły są według stopni. Pułk Gidów ma swe srebro i ma bieliznę stołową. Elegancya, dobroć kuchni, dobre koleżeństwo i uprzejmość dla gości zalecają *mess* Gidów.

Sprawa Montalemberta zajmuje ciągle uwagę, mianowicie uwagę liberalistów baczących bardziéj na wolność niż na stan wojenny, w którym Francya się znajduje. Mowa którą Montalembert powiedział w swéj obronie, została dosyć wiernie podaną w *Monitorze*. Oskarżony roz-

---

sam — mówił on — przesiąkłeś na wskróś temi wyobrażeniami; wierzyłeś w konstytucyę 1791 roku, wierzyłeś w króla obywatela, w wszechwładzcze zgromadzenie zawierające pokój lub prowadzące wojnę.

Niemam ci tego za złe; i najuczciwszy się pomyli, i najzręczniejszy nieobejdzie się bez doświadczenia; aleź bo chcieliście rzeczy niepodobnych, i pod stopami waszemi zatrzęsła się i rozwarła ziemia pochłonąwszy mego biednego kuzyna Ludwika XVI. Już potem działaliście jak na dobrych Francuzów przystało, organizując armią po armii, i oczekując ktoby wami dowodził. Niewiedzieliście o mnie; bo i ja sam niewiedziałem o sobie. Ale Bogu chwała! minęły te czasy. Społeczeństwo, dzięki mojéj pracy, przez obóz wróciło w swoje karby.

Teraz o to idzie jak je nadal zachować. Wierzajcie mi, niebrak u nas Sidnejów tak jak w Anglii, niebrak i profesorków coby ich tłómaczyli. Wiem, że są tego rodzaju głowy nawet w radzie stanu; ale cicho siedzą, bo ja czuwam. Wszakże propaganda starych książek i wspomnień z r. 1789 z bliska czycha; a doświadczenie nabyte co do robienia rewolucyj na nic się niezda dla młodych, a często i dla starych.

Niepotrzebuję wam powiadać, że wojna w ręku mojém była lekarstwem na anarchię, dla tego teraz, kiedy chcę jéj użyć dla zabezpieczenia niepodległości zachodu, niechcę aby to rozbudzała, com utłumił; tojest ducha rewolucyjnéj wolności. Posłuchaj Bassana będzie ci mówił o trudnościach w krajach rządzonych przez króla Saskiego; będzie popierał dawne plany Vergenna — ale Bassano ma dużo urojeń literackich, i serce mu bije dla tego narodu upoetyzowanego piórem Rhuliera. Ja go także lubię, ale na polu bitwy; to ród waleczny; ale ich krzykliwe zjazdy, przy szablach, na koniach — tego wszystkiego niechcę. Już dość mi stoją kością w gardle te szalone kadyzkie kortezy.

Tymczasem kraj ten, przywróciwszy mu dawne instytucye, musiałby podkładać ogień pod domy sąsiada, aby swoje zabespieczył. Już ja dobrze nad tém myślałem; i chcę mieć tam obóz, ale nie forum. Wojnę z Aleksadrem poprowadzę podług praw rycerskich; postawię dwa tysiące armat i pół miliona żołnierza, ale rewolucyi robić niemyślę. Wezmę mu Moskwę, odeprę do Azyi, ale klubów nigdzie nieścierpię.

Nie są to żadne względy dla jednego z moich sprzymierzeńców, bo mógłbym mu zato dać co innego; tylko jak powiedziałem, niechcę wskrzeszać rewolucyjnego ogniska w dwudziesto-milionowym narodzie.— Cała sztuka na tém aby w tym kraju obudzić żyłkę narodową, nieobudzając rewolucyjnéj, a to przeszedłszy go prędko, pójść dalej, i pociągnąć za sobą wszystko co może broń dźwigać i tę massę popchnąwszy na północ, uderzyć w głowę i w serce, i jednym nagłym zamachem ogłuszyć i nieprzyjaciół i sprzymierzeńców. Zobacz się z księciem Bassono, przekonaj go o ciągłéj tożsamości mojéj myśli, a zaraz uwierzy że dobra i będzie stosownie do niéj działał.

— Najjaśniejszy Panie — rzekł on — książę Bassano niczego nienauczy się odemnie. Zrozumiałem go i on mię zrozumiał. Nietrzeba rewolucyonizować tego kraju, ale go uorganizować w narodowym duchu; a on dostarczy pod zasłoną twych armij dwakroć żołnierza. Ty zaś Najjaśniejszy Panie mając tam już punkt oparcia w stolicy króla saskiego, jednym zamachem zajmiesz granice Rosyi i rzuciwszy przednie czaty po nad Dniepr i Dźwinę, będziesz na kończynach dawnéj Rzeczypospolitéj spokojnie oczekiwał nieprzyjcaiela; który gdyby nawet nieprzyszedł, możesz sobie poczytać za wielką wygraną zdobycz tylu mil kwadratowych ziemi. Ten a nie inny powinien być cel wyprawy 1812 roku. Dość on wielki, aby wystarczył największéj ambicyi.— N. Pan niech tu pozwoli sobie powiedzieć, że chwała o jakiéj marzy, może się stać zasadzką. Rosya nieda się zwyciężyć nawet w Moskwie. Sama myśl bowiem, żeby uprzedzić wylew ludów północnych, żeby powodzi postawić tamę, ostrzega, że to będzie wcale niezwyczajna wojna. Dla tego też ażeby w tym przypadku zwyciężyć niepotrzeba innego jeniuszu, ale innego rodzaju zwycięztwa.

Cesarz, który przez dwunastoletnie doświadczenie w ciągłych zwycięztwach nabyte, umiał tak dziwnie naśladować szybkość ruchów Cezara, i tak często za pierwszém uderzeniem trafiał przeciwników w samo serce, miałby tym razem do walczenia z długością drogi przez kraje na pół dzikie i zniszczone umyślnie. Jest to wojna starożytnych Scytów. Sam Aleksander Macedoński nieśmiał się odważyć na nich choć miał falangi i żołnierzy greckich. Przeszedłszy Niemen, całkiem inny świat się zaczyna, inne plemie ludzi; nawet największa wygrana jeszczeby niezłamała ich oporu, jeszczeby nieskłoniła wielkich miast do kapitulacyi, i obozu zwycięzcy nienapełniłaby obfitą żywnością. W około tryumfującéj armii, za potokami jéj ognia, wszystko się zamknie, i stawiać będzie czoło nieprzyjazne. — Jakoż, choćby w szczuplejszym zakresie, o którym mówiłem, przyszło działać, nieobejdzie się bez wielkiéj wojny. Tego uniknąć niemożna. Ale to pewna, że pole bitew będzie stokroć dogodniejsze, cel osiągnięty od początku, pewność wygranéj mniéj wątpliwa, a do tego i moralne uczucie na tém zyska, że się złe naprawiło — gdy przeciwnie, w inwazyi awanturniczéj nieograniczonéj, nikt nieobrachuje klęsk, jakie spotkać mogą.— Z Rosyanami mierzyliśmy się już nieraz we Włoszech, w Prusiech, w Niemczech i zawsze byli pobici; lecz czy się pobić dadzą u siebie, pod tarczą swoich mrozów, dzikości i fanatycznéj rozpaczy — tego jeszcze niewiemy.“

Napoleon trudny do przekonania, bardzo lubił słuchać, gdy wierzył w światło i przywiązanie mówiącego; natenczas nawet ostra prawda powiedziana mu w oczy, nie obrażała go. Zdawało się, że owszem bardziéj jeszcze umysł natężał i uwagi przykładał, gdy słyszał coś przeciwnego swemu sposobowi myślenia.

broił przeciwników, mianowicie katolików z odcienia *Univers*, wyrażając żal że sprawa jego przypadła w chwili wojny, którą zupełnie pochwala. P. de Morny miał może racyą kiedy radził Cesarzowi puścić w zapomnienie obrazę.

W tych dniach giełda znacznie się podniosła na wiadomość, że Rosya ustępuje. Mówiono znowu o pokoju. Ale choćby Rosya chciała, zachód nie da jéj ustąpić. Francya i Anglia oświadczyły dawno, iż chcą skończyć z Rosyą raz na zawsze. Podwyżka giełdy uciszyła pogłoski o upadłościach bankierskich. Mamy ciągle czas piękny, aż za piękny. Rolnicy lękają się suszy i pragną deszczu. Nosimy toalety wiosenne, jak gdybyśmy byli w miesiącu maju lub czerwcu. Bale i obiady ustały, a natomiast nastąpiły koncerta. Wczorajszy koncert dany na korzyść ubogich w sali Hertza przez księżnę Marcelinę Czartoryską, był świetny. Słyszeliśmy symfonią Mozarta odegraną pod dyrekcyą p. Allard przez orkiestrę konserwatoryum; słyszeliśmy młodego wiolonczelistę Franchomma; słyszeliśmy śpiew Mario, Frezzolini i p. French, *attaché* ambassady angielskiéj, i słyszeliśmy grę na fortepianie księżny Marceliny, utalentowanéj uczennicy Chopina. Oklaski i bukiety publiczności dobranéj oddały swój hołd talentowi i dobroczynnemu uczynkowi księżny.

Wiedeń 11 kwietnia. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* pisze w części urzędowéj: Dnia 7go b. m. odbyła się w Ministeryum spraw zagranicznych i cesar. Domu wymiana wysokich ratyfikacyj paktów małżeńskich ułożonych pomiędzy JCKAp. Mością **Franciszkiem Józefem I.** i Jéj Kr. Wysokością **Księżniczką Elżbietą Amalią Eugenią Księżną Bawarską.** Pakta te podpisane zostały w dniu 4 marca r. b. przez właściwych pełnomocników jako to: pierwszego ochmistrza Księcia Karola Lichtenstein i ministra spraw zagranicznych i ces. Domu hr. Buol Schauenstein w imieniu JCKAp. Mości, tudzież król. bawarskiego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra przy dworze cesarskim hr. Lerchenfeld-Köfering w imieniu JKW. Księcia Maksymiliana Bawarskiego.

— Zdrowie Arcyksięcia Wilhelma znacznie się polepszyło i nie tylko uważać można wszelkie niebezpieczeństwo jako minione, ale nawet z ustąpieniem całkowitem gorączki, obudzoną chęcią do jadła i snem pokrzepiającym przybyło sił i chory w stanie powrotu do zdrowia uważanym być może.

— Zaraz w kilka dni po ślubie N. Państwo odwiedzą Pragę. W tem oczekiwaniu zamierzono tam przygotować nader świetne przyjęcie; wszakże minister spraw wewnętrznych oznajmił namiestnikowi Czech bar. Meczery, iż N. Pan zastrzega sobie, aby nic takiego nie było przedsiebraném, coby kasę miejską na koszta narażać miało, a N. Pan życzyłby sobie, aby przeznaczone na ten cel pieniądze użytemi były na dobroczynne cele, w obecnéj porze panującéj biedy między uboższą klasą mieszkańców.

— Z okazyi zaślubin cesarskich książę Dietrichstein przeznaczył 10,000 złr. na wyposażenie 10 ubogich córek oficerskich z Austryi, Styryi lub Karyntyi.

— *Gazeta Wenecka* obwieszcza, iż N. Pan dozwolił Antoniemu Caccianigo z Treviso powrócić swobodnie do kraju, udzielić mu na nowo prawo obywatelstwa, a po złożeniu przezeń przysięgi jako poddany znieść sekwestr na dobra jego nałożony. Podobnież dozwolony został powrót do kraju i uwolnienie od sekwestru hr. Gerardowi Freschi.

— Pobyt fzm. bar. Hess w Berlinie przedłuży się zapewne czas niejaki; zasiada on bowiem w świeżo tam utworzonéj komisyi, która ustanowić ma warunki czysto militarne konwencyi austryacko-pruskiéj. Komisya ta oprócz wzmiankowanego jenerała, składa się z Księcia Pruskiego, ministra wojny Bonina i jenerała Reyhera.

— Z Zemunia donoszą, że z dniem 1 b. m. jen. hr. Schaaffgotsche objął dowództwo armii rozstawionéj w Baczce. W Zemuniu przebywa teraz ośmiu jenerałów.

— Parowiec który w tym tygodniu przybyć ma z Konstantynopola, wiezie deputacyę kupców Lewantu przybywającą do Wiednia dla złożenia J. C. Mci powinszowań z okazyi zawarcia związków małżeńskich.

— Rząd zakupuje od towarzystwa żeglugi Dunaju 8 parowców, które będą przerobione na statki wojenne.

Prusy.

Czytamy w *Die Zeit*... Przymierze między Austryą i Prusami nad którem obecnie pracują w Berlinie miało znacznie postąpić, co się tyczy jednéj jego części. Według *Gazety poczt. frankf.* w pierwszéj części miano przewidywać dwa wypadki, w których kontyngens pruski z góry już oznaczony, miałby wkroczyć do Czech a nawet aż do Padu posunąć się. Zarazem w konwencyi téj miano umówić się względem przyjęcia, opatrywania i pochodu takiego korpusu. Jeżeli się to podanie potwierdzi, widzianoby w tém ponowienie umowy z r. 1851 która się kończy w maju r. b. „Ale układy, mówi tenże dziennik, do innego jeszcze odnoszą się punktu, który jest przedmiotem obrad pod nazwą „oddzielnych postanowień“. Takowe jak słychać nie pozyskały zgodnego przyjęcia. Prusy proponują, aby umieścić w nich artykuł, wedle którego cały traktat przybrałby dopiero znaczenie przymierza zaczepno-odpornego, a orzekający, iż państwa traktujące nie naruszą granic Rosyi ani też ścierpią, aby takowe z innéj strony naruszono. Zdaje się, iż Austrya nie chce się do tego nadal zobowiązywać, i unika obudzenia podejrzeń zachodu przez przyjęcie tego warunku, zmieniającego zupełnie dotychczasowe stanowisko. Nie podobna zaprzeczyć, iż Austrya wielką kładzie wagę na utrzymanie stósunków przyjaźni z Francyą i w gabinecie tuileryjskim upatruje znacznie większe umiarkowanie aniżeli w londyńskim. Oczekujemy przeto po wahaniu się Austryi w téj decyzyi, najlepszych skutków“.

Niewiadomo nam (pisze daléj *Zeit*) czy fzm. baronowi Hess czyniono podobne propozycye; zdaje nam się to być więcéj niż wątpliwem, jak skoro Prusy świeżo jeszcze powtórzyły zamiar obstawania przy protokółach wiedeńskich. Jeżeli wszakże te protokóły uznają, iż Rosya naruszyła prawo, a celem obecnéj wojny zachodu z Rosyą jest zniesienie tego naruszenia prawa, zatém wypływa ztąd bezpośrednio, iż Prusy chociaż nie biorą udziału w wojnie, to przecież nie mogą się sprzeciwiać naruszeniu granic rosyjskich mogącemu wypaść z egzekucyi prawa protokółem wiedeńskim zastrzeżonéj.

Rossya.

Gazety petersburgskie donoszą o przeprawie przez Dunaj w sposób następujący: „JCM. otrzymał był na dniu 1 kwietnia wieczorem od jenerał-adjutanta księcia Gorczakowa doniesienie o nowym czynie wojennym, który broń JCMci nową uwieńczył sławą. D. 11 (23) marca wojska nasze opanowały świetnym sposobem prawy brzeg Dunaju. Przebyły tę rzekę na trzech punktach: z Galaczu pod wodzą komendanta 5go korpusu piechoty jenerał-adjutanta Lüders; z Braiłowa pod dowództwem samego księcia Gorczakowa i z przylądka Czetat pod dowództwem szefa 7éj dywizyi piechoty jenerał porucznika Uszakowa. Tu zaszła uporczywa walka, wszelako mimo rozpacznego oporu nieprzyjaciół waleczne nasze pułki wzięły szturmem kilka silnych redut, zadały znaczną klęskę przeciwnikom i wzięły 9 dział i 150 jeńca. Na innych punktach Turcy zdumieni śmiałym napadem naszym, uciekali i nawet nie ośmielili się oprzeć o Tulczę i Maczyn, które mocno obwarowane i liczące do 15,000 załogi mogłyby wielkich ofiar od nas wymagać. Obie te fortece opuszczone, dostały nam się bez bitwy. Jenerał adjutant książe Gorczakow składa przy téj sposobności świadectwo wzorowym dyspozycyom i dzielnéj waleczności jenerał-adjutanta Lüdersa, Schildera i Kotzebuego, tudzież waleczności przydzielonego jenerał-adjutantowi Schilderowi, jenerał-majora Dubieńskiego i adjut. pułkownika Mirbacha, który się przy awangardzie znajdował. Książe Gorczakow kończy swój raport temi słowy: „Wojska WCMci od jenerała aż do żołnierza godne są wszelkich pochwał. Pełne są one odwagi i żądzy umierać za sławę WCMci.“ W skutku tych doniesień była w Petersburgu illuminacya.

— Korespondent *Lloyda* pisze z Brodów 8 b. m. iż jenerał Szynelnikow zbiera w pobliskich guberniach 30,000 ludzi, aby ich posunąć, jak mówią, do Księstw Naddunajskich, inni utrzymują, że wojsko to zajmie Wołyń.

Służba szpitalna i więzienna rosyjska przeniesioną zostaje do armii czynnéj, a miejsce jéj zajmą inwalidzi niezdolni już do noszenia broni; mówią nadto o nowéj brance mającéj niebawem nastąpić. Policmajster z Radziwiłłowa tudzież inni jeszcze urzędnicy tego miasta i strażnicy nadgraniczni składający się zwykle z wysłużonych żołnierzy, powołani zostali do służby wojskowéj. W ogóle uzbrojenia prowadzone są z wielką energią.

Kraje Nadbałtyckie.

Börsenhalle pisze o wojennych i dyplomatycznych działaniach Zachodu: „Tak jak państwa zachodnie starały się nakłonić Prusy i Austryę tudzież małe państwa niemieckie do czynnego udziału w wojnie z Rosyą, tak również dążenie ich obecne skierowane jest ku temu, aby Szwecyę naprzeciw Rosyi uzbroić. Mówią, że Francya jak niemniéj i Anglia zachęcały Szwecyę do odebrania Finlandyi, w tym celu miano przyrzec posiłki. Ale dowiadujemy się, że Szwecya nie myśli porzucać swego stanowiska neutralnego w téj wielkiéj walce. Skoro tylko flota francuzka połączy się z angielską, natedy nie czekając na rezultat propozycyj, które Cesarz rosyjski przesłał przez księcia Jerzego Meklemburgskiego, wojna natychmiast ma być rozpoczętą. Flota jak utrzymują, rozpocznie operacye swoje o ile można najbliżéj Petersburga. Kronstadt nie będzie podobno punktem, na który naprzód uderzą, ale Rewal, który z łatwością zburzonym być może. Ze zniszczeniem Rewalu zniszczonemi być mają okręty rosyjskie tam stojące. Wprawdzie doniesienia rosyjskie mówią, że w porcie rewalskim nie ma statków wojennych, ale prywatne inaczéj mówią. Ryga nie będzie podobno attakowaną, ale napad na Libawę ma być przedsięwzięty.“

— *Kreuzzeitung* pisze ze Stokholmu 4go kwietnia: „Doniesienie nowe pod dniem 2 b. m. wspomina o powtarzanéj pogłosce z wyspy Gotland, iż eskadra rosyjska widzianą była z tamtéj strony Farö. *Aftonbladet* o tem samem mówi. Farö jest mała wysepka na północnéj kończynie Gotlandu. Przypominamy wczorajsze doniesienie, iż 4 okręty angielskie przepłynęły pod Hammeren na północnéj krawędzi wyspy Bornholm. Nie zdaje się wszakże, aby eskadra rosyjska miała zmierzać daléj na południe, albowiem byłaby niezawodnie widzianą z południowego brzegu Gotlandu, a w obec częstéj komunikacyi między tą wyspą a Szwecyą, obserwowanoby dalszy bieg téj flotylli. Zdaje się więc, że wypłynęła ona tylko na rekonesans, kiedy lody puściły. Gotland otrzymała wzmocnioną załogę.

Turcya.

Z Konstantynopola donoszą 30go marca, iż patryarcha grecki gotuje nowy adres dziękczynny dla Sułtana z powodu równouprawnienia. *O.-D.-Post* podaje wypadek zapewne pierwszy tego rodzaju o skutkach nowego urządzenia sądów w Turcyi. D. 28go marca okradziono bogatego Turka w Stambule; podejrzenie uczestnictwa kradzieży padło na służącą chrześciankę; Turek domagał się ukarania poszlakowanéj. W obronie dziewczyny stawali świadkowie chrześcianie i żydzi, i kady kazał uwolnić poszlakowaną. Policya poruszyła wszystkie sprężyny dla wyszukania winnych, bo tu szło o moralne zwycięstwo nowego prawa, i rzeczywiście schwytano bandę złodziei z Greków i Albańczyków złożoną.

Powstańcom greckim źle się w tych czasach powodziło, pomimo znacznego wzrostu ich. Arta z rąk ich oswobodzona, ale może nie na długo. Wojska egipskie spodziewane są wkrótce i przeznaczone być mają przeciw powstańcom. W Atenach zaciągi do powstańców odbywają się publicznie, a podpułk. Korsun organizuje nowy pułk z polecenia posła rosyjskiego i z wiadomością greckiego ministra wojny. Pułk ten ma być umundurowany i uzbrojony po rosyjsku. Pośród ruchów helleńskich widać jawnie działającą partyę rosyjską pod kierunkiem ministra wojny Soutzo, a ta dąży podobno do postawienia na tronie greckim księcia rosyjskiego, którego Grekom stawiają jako przyszłego Cesarza bizantyńskiego.

—Do Konstantynopola miały w tych dniach przybyć statki zbożem ładowne z Odessy. Rząd rosyjski jak wiadomo kazał wyładować napowrót zboże i postawił warty na okrętach, ale kilku kapitanów, zostawiwszy papiery swoje w ręku władz rosyjskich, z pomyślnym wiatrem ruszyło, zabrawszy ze sobą wartę stojącą na pokładzie. Tym sposobem zawinęły do Konstantynopola statki angielskie zbożowe z żołnierzami rosyjskimi.

Księstwa Naddunajskie.

Sieb. Bote pisze z Hermanstadt 6 kwietnia. Wiadomości nasze z Bukaresztu sięgają po dzień 3 b. m. Są one teraz ważniejsze z tego, czego w sobie nie mieszczą, niżeli przez to co z nich wyjmujemy. Nie wspominają one ani słowa o tém, że Turcy przebyli Dunaj pod Zimnicą 27 z. m., milczą zupełnie o wieści mającéj podobno obiegać w Bukareszcie iż Turcy posuwają się ku temu miastu, że większa część mieszkańców Zimnicy schroniła się do Bukaresztu, słowem nic o tém wszystkiém co sąsiedni dziennik (*Satellit*) opowiada czytelnikom swoim, a czemu w żaden sposób wiary dać nie możemy. Napływ sił rosyjskich do Dobruczy trwa ciągle i jeśli dobrze nas zawiadomiono, korpus jen. Lüdersa na prawym brzegu Dunaju musi już dochodzić do 65 lub 70,000 żołnierza. Zdaje się wszakże, że Rosyanie niepostąpili daléj jak do Czernawody. Nowych biuletynów nie było w Bukareszcie do 3go b. m., coby niechybnie było nastąpiło, gdyby Rosyanie dalej postąpili. Książę Gorczakow przebywał 2go jeszcze w Bukareszcie. Tegoż dnia ogłoszono w Bukareszcie wypowiedzenie wojny przez Francyę i Anglię, co niezmierne uczyniło wrażenie. Korespondent nasz zapewnia, że Turcy w dawniejszéj nieco utarczce pod Pojaną, zabrali kassę pułkową kawaleryi. Rosyanie mieli wtedy stracić 100 w zabitych a 200 rannych kawalerzystów.

Tenże sam dziennik donosi z Bukaresztu pod dniem 4 b. m. W skutku wypowiedzenia Rosyi wojny przez Francyę i Anglię, wyszedł w téj chwili od barona Budberga rozkaz do Postelnika, wzywający wszystkich rezydentów tych obu państw do opuszczenia Księstw w ciągu tygodnia od chwili ogłoszenia.

— *Ost-D.-Post* pisze z Bukaresztu 1go b. m. Nadciągają tu ciągle świeże wojska, które zaledwie dzień wypocząwszy idą do Braiły. Jeneralny konsul pruski p. Meusenbach, który był obecnym przeprawie przez Dunaj pod Galaczem i Braiłą powrócił tu znowu. Wielkie wrażenie sprawiło tu aresztowanie zamożnego jednego obywatela poddanego austryackie-

go, a powód tego dotąd niewiadomy. Zaciągi ochotników idą dawnym trybem, a dziwić się tylko trzeba, iż oprócz różnicy gawiedzi dawnych kleftów i piratów zaciągają się zamożni nawet mieszkańcy i ludzie późnego nawet niekiedy wieku, ojcowie rodzin, porzucający zatrudnienie dotychczasowe.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 kwietnia. Jutro tojest w Wielki Piątek, kwesty na ubogich po kościołach, podczas odwiedzania Grobu Sgo, odbędą się przyjętym w mieście naszém zwyczajem. Dowiadujemy się wszakże, iż w kościele S. Józefa o godzinie 5téj wieczorem, podczas kwesty wykonane zostaną przez amatorów śpiewy, złożone z doboru muzyki kościelnéj.

— Wiceadmirał sir Charles Napier główno dowodzący flotą baltycką, urodził się w 1786 r. w Falkirk w Stirlingshire w Szkocyi i należy do rodziny, która wielu sławnych mężów wydała Anglii. Niedawno temu zmarł z nich jeden sir James Napier zdobywca Sindu. Dzisiejszy wiceadmirał odznaczył się już 1809 r. będąc kapitanem statku, przez zdobycie zamku na Martynice; w r. 1810 walczył jako ochotnik w Hiszpanii, 1811 zdobył wyspę Ponza de Gaeta za co uzyskał był tytuł sycylijski Cavaliere di Ponza; 1813 otrzymał stopień kapitana fregaty, zasiadał potém kilka razy w parlamencie a późniéj dowodził fregatą „Galatea“. W r. 1832 został admirałem w służbie Don Pedra, a po zwycięztwie u przylądku Ś. Wincentego otrzymał tytuł Vizconde do Cabo de San Vincente. Po wygnaniu Don Miguela powrócił do Anglii i za rządów torysowskich zostawał na pół żołdu. Pasowany w r. 1840 na rycerza, na nowo wstąpił do służby morskiéj, służył jako kommodor pod admirałem Stopford w Syryi, w znanéj wyprawie przeciw Mehmedowi Alemu i Ibrahimowi paszy i po skończeniu wojny turecko-egipskiéj wrócił do kraju, i zasiadał w Izbie niższéj. W pobliżu Edymburga stoi zameczek w którym pokazują jeszcze pokój, gdzie sławny John Napier wynalazł logarytmy. Rodzina Napierów liczy się do najstarożytniejszych rodzin szkockich i pochodzi od Lennoxów. Jeden z tych Lennoxów odznaczył się w bitwie z Anglikami, a król szkocki chwaląc swoich rycerzy na polu bitwy rzekł o nim, że lubo wszyscy się popisali, Lennox „nie ma sobie równego“ (*na peer*). Od téj chwili nadano mu nazwę „Napeer“ która zmieniła się na Napier, lecz się zawsze wymawia według téj saméj pisowni (Nepir).

— Z okazyi zamierzonego w państwie Monaco *coup d' état* podajemy o niem słów parę. Kraik ten nad morzem Śródziemném w obrębie posiadłości piemonckich był niegdyś lennością cesarstwa. Cesarz Otto I. nadał je takiemże prawem sławnéj rodzinie Grimaldi patrycyuszom z Genui. Linia męska wygasła 1731; córka ostatniego z Grimaldich zaślubiona była Leonorowi Goyon-Matignon księciu na Valentinois, a potomstwo ich przyjęło nazwisko Grimaldich. Za rewolucyi francuzkiéj Monaco wcielone było do Francyi; 1814go Honoryusz IV. uzyskał był swoje dziedzictwo pod opieką Francyi; w miejsce Francyi dostało się potém zwierzchnictwo Sardynii. W r. 1848 książę Florestan uchodzić musiał z państwa, które się poddało Sardynii, mimo protestacyi jego i następcy tronu wzywających pomocy państw gwarantujących traktat paryzki. Książę jest dziś 80-letnim starcem, i zamach o którym była mowa popełniony zapewne został przez syna jego, który nosi tytuł księcia Valentinois. Stolicą księstwa Monaco jest miasteczko Mentone.

Przyjechali do Krakowa: od dnia 11go do dnia 12go kwietnia: Helena hr. Maiszek, Konstanty Żukowski, Władysław Preszkowski z Wiednia. Wojciech Nędza z Bańska. Michał Szybalski z Niewirowa.

Wyjechali: Jan Domagalski, Józef Jankowski, Julia Celińska do Polski. Leon Rafałowicz, hr. Orsii c. k. kapitan, Jakób Schmidt porucznik do Wiednia. Gustaw hr. Olizar do Szwajcaryi. Matylda Ripp żona jener. do Znajmu. Hr. Stadnicki do Lwowa. Hr. Stadnicka do Wojnicza. Wincenty hr. Bobrowski do Jasła. Proksch c. k. starosta do Bochni. Konstanty Römer do Jodłownika.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 13go kwietnia:* — Metaliki 5-pr. $85^{3}/_{8}$. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-pr. $76^{7}/_{16}$. — Metaliki 4-pr. 69. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2^{1}/_{2}$-pr. $48^{7}/_{16}$. — 1-pr. $19^{1}/_{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 135. — Londyn 13 kr. 15. — Paryż 160. — Akcye Bankowe 1208. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. —.—. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —.—., B. — —. Ost-Donau Dampfsch.—.

Kurs krakowski 13 kwietnia. Banknoty. austr. ż. 83 pł. $82^{1}/_{2}$. Pruski kurant ż. 112, pł. 111. — Ruble srebrne nowe ż. $104^{1}/_{2}$. — pł. 103. — Cwancygiery nowe ż. 108, pł. $107^{1}/_{2}$. — Cwancygiery stare ż. $106^{3}/_{4}$ pł. $106^{1}/_{2}$. Imperyały ż. 35 15, pł. 35. — Dukaty austr. i holend. ż. 21 — pł. 20 15. — 20frankowe ż. 35 8 pł. 35 —. Listy zast. pol. ż. $90^{1}/_{2}$ pł. 90. — Listy Zast galic. ż. $93^{1}/_{6}$ pł. $92^{1}/_{2}$.

Kurs lwowski d. 9 kwietnia. Dukat holend. 6 złr. kr. 18.—Dukat ces. 6 złr. 24 kr. — Półimperyał ros. 11 złr. 5 kr. — Rubel ros 2 złr. 8 kr.— Talar pruski 2 złr. 4 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 32 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. 92 kr. 10 w mk. — Sprzedano 100 po złr. — kr. —.— Dawano za 100 złr. — kr. —. — Żądano złr. — kr.—.

Kurs wiedeński z d. 12 kwietnia. Metaliki $85^{1}/_{2}$.—Nowa pożycz. $76^{3}/_{4}$.--Akcye Banku wied. 1210.— Akcye kolei żel. półn. $223^{1}/_{2}$. Agio od złota $39^{1}/_{2}$, od srebra $35^{1}/_{4}$.—Oblig. uwoln. grunt. 83.

Kurs wrocławski z dnia 12 marca. Banknoty austr. $73^{1}/_{6}$ ż. — Banknoty pol. $89^{1}/_{12}$ ż. Listy zastawne polskie dawne $82^{1}/_{4}$ ż. — nowe — ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. $96^{3}/_{4}$ d.. — dto $3^{1}/_{2}$-pr. $88^{5}/_{12}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska $74^{3}/_{4}$ d.

URZĘDOWE.

Nr. 285. **Ediktal Vorladung.** (296—2-3)

Von Seit des Łużner Bezirks-Mandatariates werden nachbenannte, ohne Obrigkeitlicher Bewilligung abwesende militärpflichtige Indiwiduen aufgefordert, sich binnen 14 Täge hieramts einzufinden, und auf den Assentplatz zu stellen, wiedrigens diese, als Rekrutirungsflüchtlinge angesehen würden — als

aus dem Dorfe Łużna Johann Piwowar Haus Nr. 167.
" " " Moszczenica. Joseph Bajorski Nr. 176; Joseph Dobek Nr. 165; Joseph Brach Nr. 126; Adalbert Gucwiński Nr. 34; Johann Cieśla Nr. 83; Stanislaus Orłowski Nr. 81; Nastel Herbstmann Nr. 237; Walentin Wszołek Nr. 207; Johann Proszak Nr. 245; Erasm Soczek Nr. 42.
" " " Szalowa. Anton Cwiklik Nr. 47; Joseph Koziol Nr. 29.
" " " Wola Łużańska. Laurenz Migdor Nr. 23; Paul Gaber Nr. 22.
" " " Bielanka. Gregor Klimkowski Nr. 40; Nikolaus Marczyk Nr. 47; January Horoszczak Nr. 4; Gregor Repeła Nr. 22; Wasil Czupik Nr. 48;
" " " Zborowice. Johann Wasilkoski Nr. 83; Michäl Truhan Nr. 130; Mathias Tabiś Nr. 46; Johann Kutyma Nr. 107; Stanislaus Jamrozy Nr. 58.
" " " Siedliska. Leon Ossowski Nr. 87, Titus Ossowski Nr. 87.

Dominium Łużna den 10 März 1854.

(266) **Edikt.** (2-3)

Michael Poradzisz aus Osieczany Nr. 28, hat binnen 6 Wochen vor der Ortsobrigkeit zu erscheinen, widrigens er als Rekrutirungsflüchtling behandelt wird.

Dominium Osieczany 28 Jänner 1854.

Nr. 160. **Edictal Vorladung.** (271—2-3)

Valent. Mroczka Haus Nr. 82 aus Samoklęski.
Franz Kudłaty " 131 "
Sebast. Kicilinski " 2 "
Kasm. Bors " 43 aus Mrukowa werden vorgeladen, binnen 6 Wochen hieramts zu erscheinen, widrigens sie als Rekrutirungsflüchtlinge behandelt werden würden.

Dominium Samoklęski am 14 März 1854.

Inseraty.

W. J. B. Realność w Trębowli do sprzedania. DOM murowany o 4ch pokojach, z kuchnią angielską, kuchenką letnią i lochem w suterenie. Obok domu budynek murowany, zawierający stajnię, wozownię i magazinik. W około tychże budynków ogród objętości wyżéj morga na warzywo zasadzony, tudzież nieco szczepami. Mający chęć kupienia raczy się zgłosić do miejscowego Magistratu po bliższą wiadomość. (267—2-3)

(305) AMALIA FLINTER (2-3)
utrzymująca
STROJE DAMSKIE
na Stradomiu pod L. 1 w Krakowie,
przybywszy z Wiednia poleca się z najświeższym wyborem
KAPELUSZY
SŁOMKOWYCH SZWAJCARSKICH I JEDWABNYCH.
☞ Tudzież przyjmuje przerabianie i pranie takichże, co się za najumiarkowańszą cenę uskutecznia;—utrzymuje oraz **KOSZULE WEBOWE** różnego rodzaju.

Szczupłe zasoby *Komitetu żywienia ubogich w Krakowie*, nie dozwalają w tym roku udzielić ubogim święconego chleba i jaja z ogólnego funduszu. Po uchwaleniu oddzielnéj składki między członkami Komitetu — uprasza się niniejszem litościwą publiczność o udział w téj składce. Każdy dar choćby najmniejszy przyjętym będzie z czułą wdzięcznością przez członka Komitetu **Józefa Bartl** w jego mieszkaniu przy głównym Rynku, pod **N. 339** na pierwszem piętrze. (331-2-2)

MŁYN z mieszkaniem i gruntami 22 mórg obejmujący, we wsi Regulicach o 4ry mile od Krakowa, jest do wydzierżawienia każdego czasu. Mający chęć wynająć sam młyn lub też z gruntami, zechce się zgłosić do niżéj podpisanego, w Porembie pod Alwernią mieszkającego. — *Tomasz Janiczek*, właściciel. (309—2)

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 11 kwietnia. *Monitor* zaprzecza pogłosce o zwycięztwie Rosyan. Książe Cambridge przybył dzisiaj do Paryża.

Londyn 11 kwietnia. W Izbie niższéj oświadczył lord John Russell, że rząd odkłada na ten rok bill reformy, aby środki wojenne mogły być energiczniéj prowadzone.

W Izbie wyższéj lord Clarendon zawiadomił, że rząd odebrał podpisany w Wiedniu w niedzielę protokół, i że takowy jest zadawalniającym. Pogłoska jakoby Prusy chciały się z Rosyą połączyć, jest bezzasadna. Względem traktatu między Austryą a Prusami, żadnych złożyć nie może wyjaśnień. Wojska austryackie nie weszły do Serbii, ale gdyby do tego przyszło, to tylko dla obrony Serbii.

Na giełdzie obiegała pogłoska o kryzys ministeryalnéj. Mówiono, że lordowie Aberdeen i John Russell mają wystąpić z gabinetu.

Kopenhaga 11 kwietnia. Admirał Napier wyjechał stąd do Köge, i dzisiaj jeszcze opuści tę przystań na czele 23 okrętów. Dokąd się ma udać niewiadomo.

Carogród 3go kwietnia. Poseł grecki p. Metaxas wyjechał. Pomimo przedstawień posłów, nakazano surowo Grekom, aby w 14 dniach Turcyą opuścili. Ci tylko Grecy którzy się wyraźnie i wyłącznie pod opiekę Turcyi oddadzą, pozostać w kraju mogą. Szkodliwe skutki tego rozporządzenia na stósunki handlowe, dzisiaj już czuć się dają. W tych dniach wystawiono dla przykładu na widok publiczny ściętą głowę pewnego spiskowego. Hotel rosyjskiego poselstwa zostaje zawsze jeszcze pod strażą austryackiéj internuncyatury.

Wiedeński protokół rozmaicie bywa tłumaczony. Znajdujemy o nim przeróżne wersye po dziennikach, a między temi następującą: Nowy ten protokół wiedeński stanowi jeden punkt ważny, iż państwa kontraktujące niemogą wchodzić ani między sobą pojedyńczo, ani z innemi państwami w oddzielne układy pod względem sprawy wschodniej. Gdyby rzeczywiście paragraf ten w nowym traktacie się mieścił, stawiałby on Rosyę w położeniu zupełnie odosobnionem od reszty Europy.

Wprost z Warny nadeszły wiadomości z d. 1go b. m., z nad Niższego Dunaju z d. 7go. Według nich flota połączona widziana była 24 marca na wysokości Warny i w tym porcie czas jakiś się zatrzyma, po wysadzeniu zaś wojsk przeznaczonych w tym punkcie, popłynie pod Sebastopol dla blokowania tego portu. Omer pasza był w Warnie i 26go stamtąd wyjechał. W Kawarnie stoi 4 okręta floty połączonéj. Po dzień 6 kwietnia nie było nad wałem Trajana ruchów ważnych. Dnia 3go b. m. 4 okręty zachodnie stanęły pod Kustendżie. Między Sylistryą i Czernowodą były tylko drobne utarczki z przeprawiającemi się oddziałami rosyjskiemi, które wszakże wypierano za rzekę. Omer pasza wydał polecenie do wszystkich komendantów na zasadzie zleceń ze Stambułu otrzymanych, aby wstrzymywali się z krokami zaczepnemi, dopóki nienadejdą posiłki zagraniczne. W Bukareszcie skąd wiadomości sięgają po d. 6 b. m., nie było nawet słychać o przeprawie Turków, o któréj tyle hałasu narobił *Satellit;* wiadomo tylko, iż Sali pasza w czasie przeprawy Rosyan u Niższego Dunaju, rzucił się z garstką żołnierzy pod Islas za Dunaj, lecz drobne tylko stoczył z Rosyanami utarczki.

W Małéj Wołoszczyznie nic się nie zmieniło w stanowisku wojsk obu; drobne utarczki ponawiane wszelako codziennie.

Powstańcy greccy pobici pod Janiną, rozpierzchli się. Pogłoska tylko krąży, że Grivas odegnany z pod Janiny, wziął Artę, tudzież że Suli wpadło również w ręce powstańców.

Journal de Constantinople powiada, że odwrot wojsk tureckich z Dobruczy nastąpił na rozkaz poprzednio udzielony.

Kilka wojennych okrętów francuskich wypłynęło 9go z Brestu, w celu połączenia się z flottą Baltycką admirała Napier.

Coraz więcej wątpią, aby Szwecya była w możności zachować swoje neutralne stanowisko, w obec wzrastającego w całym kraju wzburzenia umysłów przeciwko północy, podbudzonemu jeszcze widokiem odzyskania Finlandyi. Być może, że w końcu rząd niezdoła się oprzeć temu parciu i zmuszonym się ujzrzy wziąść czynny udział w wojennych działaniach zachodu. Flota szwedzka otrzymała rozkaz zaopatrzenia się w żywność na 3 miesiące i bycia w pogotowiu do wypłynięcia na morze.

Okręt *Black Warior*, który przytrzymany przez władze wyspy Kuby, dał powód do groźnego wystąpienia ze strony rządu Stanów Zjednoczonych, zwrócony już został za opłatą 6000 dolarów wynagrodzenia.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
12	2	330‴16	+ 11° 2	36 0	zachodni słaby	pogoda	koło przy księżycu od 6½ g. deszcz	+13°1	+6°0
"	10	330 05	+ 7° 0	73 8	zachodni "	"			
13	6	330 42	+ 5° 0	74 3	zpnzachodni "	pochmurno			

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni